

Konflikt indyjsko-pakistański

Obie strony naruszyły zawieszenie broni

W ciągu ostatnich godzin na płynęły nowe informacje o dalszych pogwałceniach linii demarkacyjnej na czterech frontach w Kaszmirze i zachodnim Pakistanie. Radio indyjskie po dało, w środę rano, że siły pakistańskie pogwałciły układ o zaprzestaniu walk „niemal we wszystkich sektorach”. Według radiostacji dwie grupy pakistańskich żołnierzy wdąły się na terytorium indyjskie zajmując kilka kilometrów kwadratów przetrzeni na północ od miejscowości Burki.

Równocześnie strona pakistańska podała, że w Kaszmirze nadal działają uzbrojone grupy które przecinają linie telefoniczne i linie wysokiego napięcia.

Tajna radiostacja „Głos Kaszmiru” stwierdziła, że w ciągu ostatnich 24 godzin zabito 19 żołnierzy indyjskich.

Premier Indii Shastri ostrzegł organizację Narodów Zjednoczonych, że nie może być mowy o wycofaniu wojsk indyjskich z terytorium Pakistanu dopóki nie położą się kresu sabotażowym akcjom w Kaszmirze. Premier oświadczył we wtorek w Delhi, że jego kraj postanowił zaakceptować bez żadnych warunków rezolucję Rady Bezpieczeństwa wzywającą ponownie do zaprzestania walk. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB czwartek, 30. IX. 1965 Nr 232 (6729)

KSR-y obradują

Nowoczesność produkcji problemem nr 1

Okres 1966—70 określa się coraz częściej jako „pięć lat nowoczesności”. Zagadnienie unowocześnienia produkcji staje się problemem nr 1 naszej gospodarki. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu elektromaszynowego, który w przyszłym 5-leciu ma — według wstępnych ustaleń — uruchomić produkcję 3,5 tys. nowych wyrobów oraz zmodernizować ok. 2 tys. W 1970 r. 60 proc. produkcji tej gałęzi odpowiadać musi standardom, uważanym w świecie za wysokie. Zadania w tej dziedzinie i sposoby ich realizacji stanowią obecnie przedmiot gruntownych analiz KSR-ów w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Na konferencji samorządu

robotniczego w Zakładach Wyrobów Elektrotechnicznych „Eltra” w Bydgoszczy największej uwagi poświęcono unowocześnieniu miniaturowych radioodbiorników tranzystorowych. Ich produkcja wzrosła z 140 tys. szt. w br. do ok. 300 tys. w 1970 r. Popularny „Koliber” i nowe typy „Ara” i „Minor” pod wieloma względami wytrzymują konkurencję z aparatami zagranicznymi. Bydgoskich specjalistów nie zadowala jednak walory aktualnych naszych aparatów oraz ich wygląd. Konieczne jest wprowadzenie nowych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych — stwierdzono podczas obrad.

Główna uwaga uczestników KSR poznańskiej odlewni „Pomel” skoncentrowała się na ocenie stopnia nowoczesności procesów technologicznych. Dużo miejsca poświęcono problemowi zmniejszenia odsetka braków.

Na posiedzeniu KSR w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zrównoważonych stwierdzono m. in., że trzeba wycofać przestarzałą sponowiadającą cięgiem i zastąpić ją bardziej nowoczesną. Wejść na rynek takie nowoczesne maszyny, jak kombajny paszowe przyczepny, kosiarka — ładowacz i in.

Program unowocześnienia produkcji na lata 1966—70 był także przedmiotem rozważań KSR w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych (fabryka jest jedynym w kraju producentem pomp okrętowych oraz jednym z dwóch wytwórców suwnic dla przemysłu).

Polska na targach w Metz

We wtorek w Metz francuski minister rolnictwa Pisani dokonał otwarcia Regionalnych Międzynarodowych Targów, w których obok Belgii, Holandii, Włoch, Hiszpanii i NRF uczestniczą po raz pierwszy Polska i Wielka Brytania. Targi w Metz są już szóstą w bieżącym roku ekspozycją polskich towarów na międzynarodowych imprezach handlowych we Francji.

Komunikat o Plenum KC KPZR

Agencja TASS podaje następujący komunikat o Plenum Komitetu Centralnego KPZR: 29 września 1965 roku kontynuowało obady Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Dyskutowano w dalszym ciągu nad referatem A. N. Kosygina „O usprawnieniu zarządzania przemysłem, doskonaleniu planowania i zwiększaniu bodźców ekonomicznych produkcji przemysłowej”.

W dyskusji zabierali głos: pierwszy sekretarz Kiemierowskiego Obwodowego Komitetu KPZR Jesztokin, pierwszy sekretarz KC KP Armenii Zarobian, pierwszy sekretarz KC KP Litwy Snieczkus.

Przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC KPZR L. I. Breżniew.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR jednomyślnie po-

wzięło uchwałę „O usprawnieniu zarządzania przemysłem, doskonaleniu planowania i zwiększaniu bodźców ekonomicznych produkcji przemysłowej”.

Referat w sprawie drugiego punktu porządku dziennego o zwołaniu kolejnego XXIII Zjazdu KPZR wygłosił L. I. Breżniew.

Plenum jednomyślnie podjęło uchwałę w tej sprawie.

Plenum wybrało F. D. Kulakowa na sekretarza KC KPZR.

Plenum zwołało W. N. Titowa z pełnieniem obowiązków sekretarza KC KPZR w związku z objęciem przez niego pracy w KC KP Kazachstanu.

FIODOR KULAKOW
SEKRETARZEM KC KPZR

Wybrany w środę na Plenum KC KPZR na stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego Partii, Fiodor Kulakow, liczy lat 47. Ma on wyższe wykształcenie rolnicze. Od 1938 roku pracował jako agronom, kierownik rejonowego Wydziału Rolnego w Obwodzie Penzeńskim a następnie pełnił funkcje partyjne i państwowe. W latach 1955—1959 był on wiceministrem rolnictwa Federacji Rosyjskiej, w latach 1959—1960 był ministrem produktów zbożowych tej republiki. Od 1960 r. Kulakow był pierwszym sekretarzem Stawropolskiego Krajeowego Komitetu KPZR, a od końca 1964 r. — kierownikiem Wydziału Rolnego KC KPZR.

Fiodor Kulakow jest członkiem KC KPZR wybranym na XXII Zjeździe Partii. Jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. (PAP)

Propozycje ZSRR na forum XX sesji Zgromadzenia Ogólnego

Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje debatę generalną. We wtorek na wstępie posiedzenia plenarnego, Zgromadzenie Ogólne NZ zaaprobowało zalecenia Komitetu Ogólnego w sprawie włączenia do porządku dnia XX sesji dwóch ważnych problemów zgłoszonych przez Związek Radziecki o niedopuszczalności mieszania się w wewnętrzne sprawy państw i o zabezpieczeniu ich niepodległości i suwerenności oraz o nierozpożyczaniu broni jądrowej. Te dwa nowe punkty będą rozpatrywane w Komitecie Politycznym. (PAP)

Wystąpienie Stewarta na zjeździe Labour Party

We wtorek wieczorem w Blackpool, gdzie obraduje roczny zjazd Labour Party, odbył się wiec zorganizowany przez brytyjski „Ruch na rzecz wyzwolenia kolonii”. Przemawiający na tym wiecu mówcy podkreślali, iż polityka brytyjskich kół rządzących zmierza do tego, by W. Brytania zachowała swe panowanie w wielu rejonach Azji i Afryki. Krytykowano politykę rządu brytyjskiego w Azji południowo-wschodniej i podkreślano, że jest to nadal polityka imperialistyczna, w której stosuje się jedynie nowe metody.

Posel labourystowski Sydney Silverman pochwilił swe przemówienie problemowi Wietnamu. Napiętnował on stanowisko rządu brytyjskiego, który udziela poparcia agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Na śródomowym posiedzeniu zjazdu Labour Party referując sytuację na arenie międzynarodowej minister spraw zagranicznych Stewart poruszył również sprawę Wietnamu. Potwierdził on dotychczasowe stanowisko rządu brytyjskiego w tej kwestii, apelując o wznowienie genewskiej konferencji z 1954 r., lub o zwołanie w innej formie takiej konferencji, która zajęłaby się rozwiązaniem tego problemu.

Min. Stewart wypowiedział się także za przerwaniem bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu przez lotnictwo USA.

Min. Stewart stwierdził, iż Chińska Republika Ludowa powinna znaleźć się w szeregach ONZ. (PAP)

Społeczno-ekonomiczne zagadnienia wsi tematem dyskusji działaczy ZSL

Srodowe posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego odbyło się przy współudziale prezesów i sekretarzy powiatowych komitetów. Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL reprezentowali: poseł Tadeusz Hleczuk i Alfons Wiśniewski.

Zagajając obrady Plenum prezes WK — poseł Józef Wroniak złożył informację o kierunkach pracy organizacji wojewódzkiej Stronnictwa w okresie wyborów do Sejmu i rad narodowych aż do chwili obecnej. Prezes poinformował także uczestników Plenum, że w tym czasie szeregi ZSL w Wielkopolsce powiększyły się do 34000 członków. W najbliższym czasie odbywać się będą wspólne narady działaczy wiejskich PZPR i ZSL, poświęcone analizie programu i przygotowaniu wsi do realizacji zadań, wynikających z nowej 5-letki gospodarczej oraz stałego współdziałania między partyjnym w tym zakresie.

Praca polityczna Stronnictwa w dziedzinie realizacji zadań społeczno-ekonomicznych wsi w kontekście uchwały VII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów — oto temat referatu, jaki wygłosił wiceprezes WK — Walenty Kołodziejczyk. Wiśniewski wielkopolska — stwierdził mówca — nie może wykonać zadań gospodarczych i produkcyjnych, o czym świadczy fakt, że zajmując 8 procent obszaru kraju, daje 15 procent produkcji towarowej. To jednak nie oznacza, że wykorzy-

stano już w naszym województwie wszystkie rezerwy produkcyjne rolnictwa. Tkwią one m. in. w dziesięciu tysiącach gospodarstw ekonomicznie słabych i najpilniejszą sprawą jest podciągnięcie ich do ogólnego poziomu. Wspólna praca komitetów gromadzkich obu partii i rad narodowych może doprowadzić do pożądanego i prawidłowego rozwiązania tego problemu.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: Witold Stefanowski, Gracjan Jesiak, Zygmunt Michałowski, Edward Dębowski, Stanisław Niedbala, Wacław Luto, Franciszek Gano, Kazimierz Nowicki, Franciszek Kamiński, Adam Łażewski, Henryk Burczyk, Tomasz Malinowski, Alfons Wiśniewski i inni. Poruszono szereg bardzo istotnych dla naszego rolnictwa spraw. Dla pomyślnego zrealizowania planu gospodarczego w latach 1966—1970, należy — zdaniem dyskutantów — z wielką uwagą wykorzystywać nakłady na rolnictwo, które otrzyma około 15 miliardów złotych. Ponieważ o wykonaniu zadań decydują ludzie i ich poziom, postulowano takie zreformowanie szkolnictwa rolniczego, aby każdy gospodarujący rolnik zdobył co najmniej podstawowe wykształcenie zawodowe.

Dalszym przedmiotem dyskusji był problem gospodarstw podupadłych, usług produkcyjnych, transportu rolniczego, organizacji gospodarstw indywidualnych, budownictwa inwentarskiego, planów gromadzkich i udostępniania ich rolnikom, a nie trzymania w biurkach przydzielanych. Mówiono o trudnościach wprowadzania na wsi postępu technicznego i hamulcach stwarzanych przez nadmierne zburokracizowanie niektórych instytucji i urzędów, oraz przytaczając przykłady z praktyki, projektowano sposoby usprawnienia działalności gminnych spółdzielni.

Podsumowując dyskusję, prezes Wroniak zapewnił zebranych, że wszystkie konkretne wnioski, idące w kierunku zapobiegania niekorzystnym zjawiskom w życiu społeczno-gospodarczym, będą brane, przekonsultowane i staną się przedmiotem wspólnych narad aktywności obu partii — PZPR i ZSL. (kj)

Szpital zakładowy HCP



Jedną z największych przychodni przychodni placówek Służby Zdrowia jest Zakład Leczniczo-Zapobiegawczy przy Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu. Lecznica obejmuje opieką około 17 000 pracowników. Ten kombinat zdrowotny posiada własny szpital na 100 łóżek, przychodnię przemysłową, w której zatrudnionych jest 11 lekarzy specjalistów, 9 punktów pierwszej pomocy oraz aptekę i punkt apteczny. Personel przychodni liczy 40 lekarzy oraz 13 stażystów. Dziennie z porad przychodni korzysta około 700 pracowników. Szczególną opieką lekarską otacza się tu młodzież. Przykładowe Szkoły Zawodowej. Stała kontrola lekarska i systematyczne — okresowe badania przeprowadzane przez specjalistów lekarzy — przemysłowych zapobiegają chorobom zawodowym. Na zdjęciu: w gabinecie dentystycznym przychodni. CAF — fot. Staszyszyn

Rektorzy radzili nad problematyką uniwersytetów

We wtorek w Warszawie za kończył się doroczny zjazd rektorów wyższych uczelni. Odbierał się on w momencie szczególnie ważnym dla naszego wyższego szkolnictwa; rozpoczynamy bowiem gruntowną reformę programów studiów, wprowadzamy nowy system przyjęć do szkół wyższych, stoimy wobec określenia zadań tych szkół na najbliższe 5-lecie, podejmujemy nowe decyzje, związane z ilościowym i jakościowym wzrostem tego szkolnictwa.

Zagadnienia te w drugim dniu obrad dyskutowane były w trzech sekcjach, zajmujących się problematyką uniwersytetów i uczelni ekonomicznych, szkół politechnicznych oraz rolniczych. (PAP)

Problemy integracji Europy Zachodniej

Sesja naukowa w poznańskim I Z

Staraniem naszego Instytutu Zachodniego odbyła się wczoraj w poznańskim Pałacu Działalności sesja naukowa Komitetu Koordynacyjnego Badań Niemcoznawczych na temat „Problemy integracji zachodnioeuropejskiej a NRF”.

W sesji — która zgromadziła naukowców z całego kraju — specjalistów z dziedziny nauk ekonomicznych, prawnych i politycznych, historii, socjologii, polityki militarnej — wzięli udział także zagraniczni goście — pracownicy licznych placówek naukowych zajmujących się tym zagadnieniem — z ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

Podstawę do dyskusji stanowiły referaty pracowników naukowych Instytutu Zachodniego: dr. Zdzisława Nowaka „Koncepcje ekonomicznej integracji Europy Zachodniej”, doc. Jerzego Krasuskiego „Zasadnicze tendencje dziejów politycznych Europy Zachodniej 1945—1965”, dr. Janusza Rachockiego „Zachodnioeuropejska integracja a kwestia socjalna”, doc. Andrzeja Kwileckiego „Socjalistyczna analiza tzw. ideologii europejskiej” ponadto referat p. k. Juliana Lidera „NRF a militarne aspekty integracji w Europie Zachodniej”.

Zarówno w referatach jak i w wystąpieniach dyskutantów, dużo uwagi poświęcono analizie istoty i celów procesów integracyjnych Zachodniej Europy, ich dotychczasowych efektów oraz roli jaką w integracji zachodnioeuropejskiej odgrywa NRF.

Materiały tej sesji — poświęcone jednemu z najważniejszych, węzłowych problemów współczesnego imperializmu — zostaną udostępnione na łamach „Przeglądu Zachodniego”. (mol)

Tragiczna eksplozja wulkanu Taal

Dotychczas nie udało się dziennikarzom dotrzeć w bezpośrednie pobliże filipińskiego wulkanu Taal, który eksplodował w nocy z poniedziałku na wtorek powodując śmierć około 300 osób. Według pewnych źródeł wulkan ten wybuchł ponownie we wtorek wieczorem i w rezultacie tej nowej erupcji miało ponieść śmierć od 1500 do 2000 ludzi.

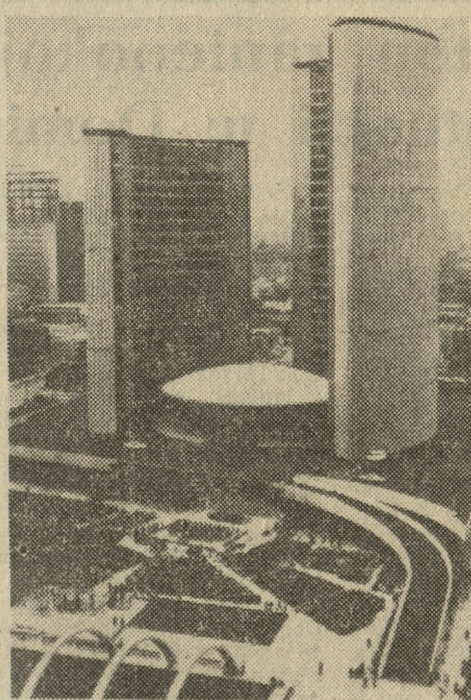
Agencje zachodnie podają diametralnie różne dane na temat liczby ofiar eksplozji. Oficjalne źródła filipińskie stwierdzają, że wiadomo tylko o 10 śmiertelnych wypadkach. Ogólnie przypuszcza się, że liczba śmiertelnych ofiar będzie sięgać 2000 ludzi.

Wulkan Taal otoczony jest pięknym jeziorem i na jego zboczach znajdowało się kilka niewielkich osad. Nie wiadomo jak wielu mieszkańców tych wsi zginęło zalanym przez lawę i pod gorami wulkanicznego popiołu. Część z tych, którzy zdołali dotrzeć nad brzeg jeziora a następnie próbowali przepłynąć je została niemal żywcem ugotowana, gdyż miejscami woda dochodziła do stanu wrzenia.

W środę rano na stokach krateru Taal wylądowała pierwsza ekipa ratownicza, której udało się wreszcie przedrzeć przez jezioro mimo straszliwego żaru i pyłu padającego z nieba. Członkowie ekipy stwierdzili, że połowa wyspy pokryta jest popiołem i błotem wulkanicznym. Wszędzie widać było szczątki rozbitych domów i zwłoki ich mieszkańców. Przed eksplozją na wyspie mieszkało 2 tys. ludzi w pięknych willach otoczonych idyllicznymi łąkami. (PAP)

W Toronto oddano do użytku nowy budynek ratusza, którego architektura wzbudziła szereg sporów w prasie kanadyjskiej. Jedni twierdzą bowiem, że projekt ten nie jest wcale znakomity, inni uważają go za zbyt ekstrawagancki i niefunkcjonalny. No wy ratusz składa się z sali posiedzeń o kształcie wielkiej misy i dwóch półokrągłych wieżowców. Całość zaprojektował fiński architekt Villa Revell. Fot. — CAF

Oryginalna budowla

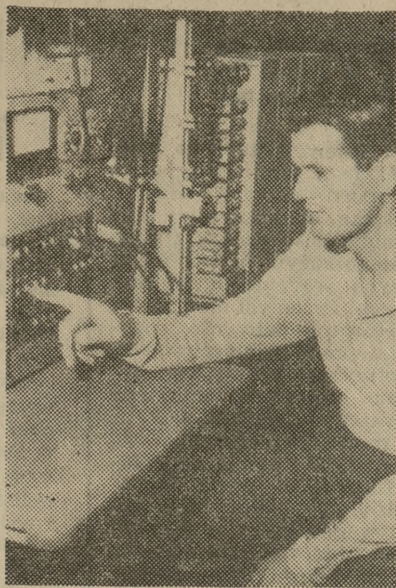


Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował **Mirosław Idziorek**

Pomysłowy talent

Henryk Konopiński z zawodu jest technikiem. W Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji Międzymiastowej pracuje od r. 1954. Mimo swego młodego wieku, (ma dopiero 30 lat!) ceniony jest jako dobry i pomysłowy pracownik. Jego dziełem są opracowane wspólnie z Wawrzynem Krychem, automatyczne połączenia z Poznaniem kilku pobliskich miejscowości: Swarzędza, Puszczkowa, Mosiny, Kórnik i Gniezna. Również on przyczynił się waleń do wprowadzenia do poznańskiej telekomunikacji tzw. automatycznego abonenta. Teraz przy pomocy telefonistki z Poznania zostajemy automatycznie (tj. bez pomocy drugiej telefonistki np. z Warszawy) połączeni z innym miastem. Henryk Konopiński nie poprzestał na zdobyciu średniego wykształcenia i obecnie studiuje zaocznie na Wydziale Łączności Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy. Na zdjęciu: Henryk Konopiński na fle transacji zdalnego wybierania. [ad]

Fot. — K. Przychodźki



Pracownicy poznańskich naukowców

Czekając na liofilizację

Wszyscy na ogół tęsknią zimą czy jesienią do soczystych, świeżych owoców. Na przykład do truskawek — w styczniu. Na razie w naszej dyspozycji są (i to nie zawsze!) tzw. mrożonki, które jednak wyglądem zewnętrznym i smakiem nie bardzo przypominają owoce, kułone latem na straganie.

A tymczasem truskawki, które teraz — we wrześniu — były przed nami w szklanym paku, były niemal identyczne takimi świeżo zerwanymi. Dopiero kiedy wzięłam jedną z nich w palce, przekonałam się, że jest inna: leciutka, jak pierowa atrapa. — To jest właśnie efekt opracowywanej przez nas metody utrwalania produktów, zwanej liofilizacją — wyjaśnił mój rozmówca — kierownik Katedry Technologii Przemysłu Koncentratów Spożywczych wspólnie z Katedrą Towaroznawstwa przeprowadza badania nad suszeniem produktów spożywczych metodą liofilizacji, ze szczególnym uwzględnieniem wartości witaminowej, zmian barwy, zapachu i smaku. Niektóre liofilizowane owoce są prawdziwymi koncentratami witaminowymi. W porównaniu do owoców cytrusowych a więc cytryn i pomarańczy zawierających około 50 mg% witaminy C, liofilizowane truskawki czy czarna porzeczka zawierają jej znacznie więcej. Np. liofilizowane truskawki do 900 mg%, a czarna porzeczka — ponad 2000 mg% witaminy C.

— Wspominał pan profesor o porozumieniu z Zakładem pracy nie jest zapewne jedynym wyrazem powiązania Waszej Katedry z praktyką?

— Oczywiście, że nie. Obydwa nasze Zakłady: Towaroznawstwa Artykułów Spożywczych i Towaroznawstwa Artykułów Przemysłowych i Opa-

go. Za 2—3 lata liofilizowane produkty prawdopodobnie znajdą się już na rynku.

Jest to na pewno metoda, mająca swą przyszłość, pozwala bowiem utrwaląc produkty w ich naturalnym stanie, a więc jak najbardziej korzystnym dla zdrowia. Niemniej ważna jest przy tym kwestia odpowiednich opakowań dla tak spreparowanych produktów; opakowań, które nie przepuszczają ani powietrza ani wilgoci. Liofilizacja jest jedną z najnowszych metod utrwalania produktów spożywczych. Już od pewnego czasu Centralne Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych wspólnie z Katedrą Towaroznawstwa przeprowadza badania nad suszeniem produktów spożywczych metodą liofilizacji, ze szczególnym uwzględnieniem wartości witaminowej, zmian barwy, zapachu i smaku. Niektóre liofilizowane owoce są prawdziwymi koncentratami witaminowymi. W porównaniu do owoców cytrusowych a więc cytryn i pomarańczy zawierających około 50 mg% witaminy C, liofilizowane truskawki czy czarna porzeczka zawierają jej znacznie więcej. Np. liofilizowane truskawki do 900 mg%, a czarna porzeczka — ponad 2000 mg% witaminy C.

— Wspominał pan profesor o porozumieniu z Zakładem pracy nie jest zapewne jedynym wyrazem powiązania Waszej Katedry z praktyką?

— Oczywiście, że nie. Obydwa nasze Zakłady: Towaroznawstwa Artykułów Spożywczych i Towaroznawstwa Artykułów Przemysłowych i Opa-

kowań zawarły już wiele umów z zakładami przemysłowymi. Są to umowy z zakresu współpracy naukowo-technicznej. Chodzi tu o wzajemne udostępnianie literatury, aparatury technicznej, wymianę informacji i doświadczeń. Katedra nasza przyjmuje często od zakładów specjalne zlecenia, dotyczące nowych rozwiązań i badań technicznych.

Przykładowo wymienię tu naszą dobrze rozwijającą się współpracę z „Stomilem”. Jako towaroznawcy zwróciliśmy szczególną uwagę na surowce, które stanowią podstawę dla otrzymywania wyrobów o dobrej jakości. Dotychczas przeprowadzone badania wykazały, że fabryka otrzymuje surowiec różnego pochodzenia, o niejednorodnych właściwościach fizykochemicznych, często niewłaściwie transportowany i przechowywany. Powoduje to poważne trudności przy ustalaniu receptur technologicznych i ujemnie odbija się na jakości wyrobów.

Nie mniejsze praktyczne korzyści przyniesie nasza współpraca z Wielkopolskimi Zakładami Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie, dla których przygotowujemy nowe receptury przetworów.

Ostatnio zawarliśmy porozumienie o współpracy nauko-

Dokończenie na str. 4

„BYLIŚMY OSTOJĄ DEMOKRACJI...”

28 rocznica strajku nauczycielskiego

W obywatelskiej służbie państwa, społeczeństwa i grupy nauczycielskiej — głosi odezwa wydana 30 września 1937 r. przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego — byliśmy ostoją demokracji, wołaliśmy i walczyliśmy o sprawiedliwość społeczną, budowaliśmy cegłę po cegle gmach naszego dorobku zawodowego.

Autorzy odezwy oświadczają, dalej, że moralnie czują się nadal kierownikami gromady nauczycielskiej i zapewniają, że nie zrezygnują ani na chwilę z programu ideowego reprezentowanego przez Związek. Pod odezwą widnieją m. in. podpisy Czesława Wycecha, Wacława Tułodzieckiego, Stanisława Kwiatkowskiego, Zygmunta Nowickiego, Jana Kolanika, Kazimierza Maja.

Bezpośrednim powodem odezwy było zawieszenie przez władze sanacyjne w tymże dniu 30. 9. 1937 r. działalności Zarządu Głównego ZNP i wyznaczenie kuratora. Drakońskie to posunięcie rządu sanacyjnego było ostatnim ogniwem w łańcuchu nasilających się od paru lat represji rządu sanacyjnego wobec reprezentacji zawodowej nauczycielstwa polskiego. Chodziło o to, że mimo licznych zabiegów i nalegań polityków sanacyjnych — nauczycielskie organizacje zawodowe nie chciały poddać się pod kuratelę sanacyjną i coraz energiczniej prowadziły politykę w obronie zagrożonej wolności obywatelskiej i demokracji.

Jesienią 1936 r. Zarząd Główny ZNP brał udział w opracowaniu deklaracji społeczno-gospodarczej Centrali Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. Deklaracja ta, zawierająca wiele socjalistycznych elementów programowych, została uchwalona przez ogólnokrajowy Kongres Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych. Coraz silniej zaznaczało się współdziałanie nauczycielstwa z rewolucyjnym ruchem robotniczym i chłopskim.

Ta wymowna ewolucja nauczycielstwa w kierunku zbliżenia się i zsolidaryzowania z klasą robotniczą w jej walce z faszysmem doprowadziła do wściekłości koła rządowe. W stracie nauczycielstwa upatrywały one zagrożenie swoich wpływów politycznych, zwłaszcza na wsi, gdzie nauczycielstwo odgrywało znaczną rolę kulturalną i społeczną. Gdy zawiodły namowy, szantaże i pogroźki, a nauczycielstwo obstawało konsekwentnie

w obronie niezależności swojej organizacji związkowej, wówczas rząd sanacyjny sięgnął po ostateczne środki represyjne: zawiesił działalność Zarządu Głównego ZNP.

W odpowiedzi na zastosowane represje Zarząd Główny ZNP wydał odezwę i szereg poufnych instrukcji nawołujących do przeciwstawienia się faszystowskiemu zakusom na prawa pracownicze. Pracownicy Związku ogłosili strajk okupacyjny. Na czele komitetu strajkowego stanęli: Wanda Wasilewska, Janina Broniewska, Mikołaj Nowak, Jan Minich i Aleksander Joczys. Rozpoczęła się długa, prawie cztery miesiące trwająca walka nauczycielstwa.

Trzy największe centrale ruchu zawodowego wydały wspólne oświadczenie, stwierdzające, że zawieszenie działalności ZNP jest naruszeniem prawa koalicji i wolności ruchu zawodowego, wobec czego zażądały uchylecia bezpodstawnego zarządzenia władz. Jednocześnie rozpoczęły się przygotowania do strajku nauczycielskiego. Najpierw w Warszawie, a potem w całym kraju, nauczyciele organizowali protestacyjne strajki przeciwko zamachowi sanacji na ZNP. Dochodziło do starć z policją. Olbrzymia większość społeczeństwa solidaryzowała się z postawą walczącego nauczycielstwa.

W okresie czterech miesięcy trwania strajku odbywał się jednocześnie plebiscyt, w którym nauczycielstwo miało się wypowiedzieć za ZNP, czy też za nowo mianowanym kuratorem. Poszczególne środowiska nauczycielskie wypowiadały swoją wolę nie tylko w formie głosowania na walnych zebraniach, ale także w formie uchwalenia protestacyjnych rezolucji, sabotowania zarządzeń komisarycznego kuratora, dobrowolnych składek na walkę z próbami faszystyzacji organizacji nauczycielskich.

Strajk nauczycielski w 1937 r. odbił się głośnym echem w całym kraju. Stał się wymownym przejawem zbliżenia nauczycielstwa do klasy robotniczej i chłopskiej w zastraszającej się w kraju walce o wolność i demokrację. Strajk ten przyczynił się do poszerzenia i pogłębienia wśród nauczycielstwa przeświadczenia, że losy oświaty i kultury w Polsce są związane niepodzielnie ze zwycięstwem politycznym klasy robotniczej i socjalizmu. I że do tego zwycięstwa wiedzie jedyna droga: rewolucyjnej jednoci robotników, chłopów i inteligencji pracującej. (St. S.)

Książka o Politechnice Poznańskiej

Na dzień inauguracji nowego roku akademickiego Politechniki Poznańskiej (odbędzie się dzisiaj) opuściła drukarnię obszerna, 430 — stronicowa, publikacja zatytu-

łowana „Szkoły inżynierskie w Poznaniu 1945—1955, Politechnika Poznańska 1955—1965”. W książce pisze rektor, prof. dr inż. Zbigniew Jasicki o drodze rozwojowej Politechniki, prof. dr Kazimierz Kapitańczyk daje historyczny rzut na poznańskie szkolnictwo techniczne od końca XIX wieku, Stanisław Wieliczko kreśli historię Szkoły Inżynierskiej oraz Politechniki Poznańskiej, a Czesław Bart-

czak pisze o Wieczorowej Szkole Inżynierskiej.

Ponadto książka zawiera spis kadr naukowych uczelni, charakterystykę działalności poszczególnych działów uczelni, jak i organizacji pracujących na PP, wykazy dyplomatów wszystkich lat itd. itp. Otrzymujemy zatem kompendium wiedzy i informacji o Politechnice Poznańskiej, wydawnictwo pożyteczne i na czasie. (ms)

Wyprawa po greckie słońce (3)

O wypadzie na Kretę marzyłem jeszcze w Poznaniu, nie byłem jednak pewien, czy kiesa na to pozwoli. Ale oto bilety na „Minos” — największy statek, kursujący na tej linii — mamy w kieszeni. Zostawiając samochód w garażu w Atenach, kolejką metra jedziemy rano do Pireusu. „Minos”, nowiutki, elegancki, zaskakujący ogromem, już czeka. Luksusowe kabiny, wygoda.

Aż oto po 12 godzinach na zachód słońca Heraklion, jasny, błyszczący bielą, z resztkami murów obronnych wzniesionych tu przez Wenecjan w XV i XVI wieku. Tysiące światła, wiele statków, m. in. w gali jugosłowiański okręt spacerowy. I co ciekawe; gdy po zejściu po koju w hotelu wyjdziemy na miasto, uderzy nas kompletna pustka na ulicach — coś zupełnie nietypowego dla Grecji, gdzie życie zaczyna się dopiero nocą.

Bo też Kreta to jednak coś innego, zwłaszcza w charakterze mieszkańców. Rządzi tu ciągle prawo „wendetty”, obejmującej całe rody, gościnność jest aż żenująca, a miłość słońca jest wrodzoną cechą banany, olbrzymia, czego zasnęły na swej skórze hitlerowskie oddziały spadochroniarzy, stacjonujących tu krwawe boje. A jak zgrabni są tutaj chłopcy, jak ładne ciemne, o błyszczących oczach dziewczęta!

Nazywają ją niektórzy wyspą szczęśliwą, choć przecie los nie skąpił Krecie wojen, okupacji wszelakiej maści, groźnych trzęsień ziemi. Ale owoce dojrzewają tu cały rok, ziemia syci, morze dodaje okras. Dziesiątkami kilometrów ciągną się gaje pomarańczowe, przekłane szarymi drzewami oliwek, palmy bujają w niebo obok cyprysów, nieustannie grają w pachnących żywicy piniach cykady.

Sporo jest na Krecie siedlisk różnych kultur, od weneckich fortyfikacji i potężnych murów obronnych, od bizantyjskich kościołów z rzadkimi okazami przedudnych ikon, aż po tropy wodzące do mitologii antycznej. To wszakże na Krecie, na górze Ida małżonka Kronosa, Reja, chroniła przed pożerającym swe dzieci mężem, małego Zeusa, karmionego mlekiem kozy Almatei, której złama-

ny róg młody Zeus pobłogosławił przemieniając go w słynny róg obfitości.

Mitologia, pociągająca od dziecka, tu, w Grecji, na co dzień konfrontowana jest z rzeczywistością. Jak też na co dzień błądzi się tropami Słowackiego... Na Krecie napór mitycznych legend jakby olbrzymie, podsycający urodą pieszczonych słońcem wyspy i obfitością doznań.

Sam choćby Heraklion, schludny, czysty, biały i kolorowy. Resztki posępnych, weneckich fortyfikacji, prześliczna, okolona lwami studnia Morosiniego, katedra św. Minosa z ikonami Damaskinosa, który obok Theotocopoulosa (El Greca) rozświetlił Kretę, a wreszcie muzeum archeologiczne, w którym spędziłem pół dnia, ciągle niesący wrażeń. Muzeum to posiada światową sławę, gro-

przez Tezeusza, Minos zamienił labirynt na pałac.

Tyle mówiła legenda, jakich tak wiele w hellenistycznej kulturze. I oto z nagłą legendą przetrada się w rzeczywistość: archeologowie odkrywają w Knossos dawny pałac-labirynt z zachowanymi dużymi fragmentami. Okazuje się, że to ślad kultury jakiegos ludu z okresu, kiedy jeszcze Greków nie było ani na Krecie, ani w późniejszej Grecji. Wysokiej tej kulturze dano nazwę minojskiej lub minojskiej.

I oto Knossos. Ogrom sal, korytarzy, przejść, schodów. Gdzieś tam zachowane przepiękne malowidła, jak ów książę z lilią czy morskie potwory. Mocna czerwien kolumn kontrastuje z popielatą barwą potężnych waz. Jest coś oszałamiającego w rozmachu tej budowli i jej urodzie.

Wrażenie wyniesionych z Knossos nie przesłonią już potem wrażenia w Festos, gdzie ze stopni 13,5-metrowej szerokości schodów pałacowych przy przejrzystym bardzo powietrzu można wypatrywać poprzez Morze Śródziemne niteczki brzegu Afryki, od której już jesteśmy tak blisko, ani nie zagłuszą echa, pobrzmiwające w innym pałacu minojskim w Malli.

Jak w bajce mija tych parę dni na Krecie. Długa wycieczka autobusem do Chania, drugiego z rzędu miasta po Heraklionie, drogą — to pośród postrzępionych skał, to u stóp morza, to wreszcie wśród pomarańczowych sadów, gdzie przy wczesnych odmiach setki dojrzących pomarańczy syją na ziemię jak u nas jabłka... I winnice o ogromnych gronach, a słodkich owocach twardych jakby kamyczki. Chania to miasto wzniesione przez Wenecjan, z odległą panoramą na morze. Jemy tu wspaniałe przyrządzone ośmiornice i jakieś nieznanne nam z nazwy olbrzymie, przesłodkie kraby o bardzo delikatnym mięsie. A na deser zajądamy się orzeszkami pistacjowymi.

Trzeba, niestety, wracać z tej wyspy szczęśliwej do Aten. Nad wieczorem wsiadamy na statek „Philippos”, stary, niewygodny, ani w części nie przypominający „Minosa”, którym tutaj przybyliśmy. Morze jest wzburzone, kołysze nami mocno, trudno jest spać.

EUGENIUSZ PAUKSZA

MUZYKA

Mistrzowski recital

Zara Doluchanowa (ZSRR) należy bez wątpienia do najlepszych śpiewaków na świecie. Od 15 lat koncertuje w Europie i Ameryce, rozslawiając wszędzie kulturę muzyczną swej ojczyzny. U nas w kraju nazwisko to znane było głównie z płyt i audycji radiowych. Właśnie po raz pierwszy wystąpiła znakomita Ormianka w Poznaniu, śpiewając recital złożony z troskliwie dobranych pieśni rosyjskich, hiszpańskich, niemieckich i angielskich. Wszystkie utwory wykonane zostały w oryginalnych językach. Doluchanowa potrafi przedziwnie łączyć styl i nastroj każdej realizowanej kompozycji. Rozumie również refleksyjny rodzaj modernizmu Strawińskiego („Wiosna”), tymna atmosferę subtelnej kameralistyki Brittena („5 kołysanek”), ślasyzny patos hymnu „Do muzyki” Purcella (XVII wiek), wdziek i szlachę jak i zachwycającą żywiołowość folkloru rosyjskiego „Kalina” (Prokofiew) lub hiszpańskiego (7 pieśni de Falli).

Oryginalna nowością były dwa utwory Tawierdijewa, bardzo charakterystyczne, ilustracyjne, jakby dalszy ciąg impresjonistycznych szmerów i szelestów Debussy'ego (np. „Lisele”). W jakimś alchymicznym uniesieniu Doluchanowa cykl romanizacji pieśni Schuberta (m. in. „Ave Maria” i dawno niesłyszana nas, niesamowita ballada o „Królu Olch”). Artystka radziecka dysponuje sopranem o nader rozległej skali, a więc także wyjątkowo pięknymi, alłowymi pozycjami. Głos to ciemny w barwie, czysty, aksamitny, elastyczny (nuty filowane!), doskonale wykolony. Imponuje zupełny brak nadużywania siły dźwięku (tak często wada wokalistów). Wspomnijmy jeszcze koniecznie o potężnej ekspresji i temperamencie rasowej aktorki, w recitalu na pewno bardzo opanowanym, za to przy bisach ujawnionym całej okazałości (aria z „Toski” Pucciniego zakończyła program).

Owacyjnie oklaskiwanej Doluchanowej towarzyszyła przy fortepianie muzycznie wnikliwa, idealnie zgrana ze solistką — Nina Wielłanowa. Jaka szkoda, że tak mistrzowskiego popisu obu artystek słuchało w auli UAM nie za wiele publiczności. A winny był przede wszystkim zarządca tej sali. Niechaj szczerze żałują wszyscy nieobecni.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

W miarę upływu czasu, coraz wyraźniej w Stanach Zjednoczonych dają znać o sobie reperkusje, związane z wojną w Wietnamie. Przypomnijmy chociażby zanotowany ostatnio w USA gwałtowny wzrost liczby zawieranych małżeństw. Znaczący odsetek młodych żonkośców, zapytywanych o przyczyny, skłaniające ich do mariażu, odpowiadała bez żenady, iż zdecydowała obawa przed poborem do wojska. Zanotowano także w USA niepokojący wzrost przypadków niszczących przez powoływaniach pod broń — kart stawiennictwa; musiano to władze federalne do zagrożenia poborowicami aż 5-letnim więzieniem za tego rodzaju postępek. Mniej znane są natomiast amerykańskie reperkusje gospodarcze wojny w Wietnamie.

Kompetentny dla problematyki big byznesu, nowojorski dziennik „Wall Street Journal”, przeprowadził ankietę, dotyczącą aktualnej sytuacji w rozmaitych gałęziach gospodarki USA. Uzyskany tą drogą materiał jest interesujący, a jego wymowa — jednoznaczna.

Przemysł tekstylny — po okresie zastój, modernizuje obecnie swoje zakłady, szereg przedsiębiorstw jest w trakcie rozbudowy. Produkcja mundurow dla amerykańskich boys, broniących na rozkaz Białego Domu interesów „wolnego świata” w Azji, biegnie pełną parą. „Przestawienie naszego przemysłu na produkcję wojenną, nie powinno nastrojać większych trudności” — zapewniają managerowie tekstylnych koncernów.

Przemysł chemiczny, którego rola w okresie wojennym jest niezwykle istotna, poinformował rządzące koła USA, iż dysponuje jeszcze 15-procentową rezerwą produkcyjną, nie cierpi na niedostatek surowca, dokonuje szerokiej rozbudowy zakładów wytwórczych, licząc na osiągnięcie w tym roku re-

Nasze troski

Zdarzyło się to w sobotę późnym wieczorem, na stacji kolejowej w Luboniu. Jeszcze tylko 15 minut pozostawało do nadejścia pociągu w kierunku Mosiny.

Podróżnik Brunon G., pracownik Lubońskich Zakładów Nawozów Fosforowych, udawał się do domu z wieczornej zmiany. Właśnie przestąpił próg poczekalni, gdy z ciemności wyłonił się dryblas i zagroził mu drogę na peron. Nim się Brunon G. zorientował o co chodzi, otrzymał mocny cios między oczy. Oszołomiony uderzeniem osunął się na ziemię, ale przytomności na szczęście nie stracił. Widział jak za jego plecami majaczyły jeszcze jakieś postacie — trzech drabów. Poderwał się błyskawicznie do ucieczki. Na ile mu sił starczyło gnał teraz przed siebie, klucząc po torach i peronach. Biegł w kierunku stacji kolejowej, od której się był już oddalił, czując za sobą pogoń. Wreszcie skrwawiony, w ostatnim wysiłku dopadł dyżurnego ruchu. Tym razem wymknął się pogni. Dyżurny ruchu zaalarmowany nagłym pojawieniem się okrwawionego Brunona G. udzielił mu pomocy. Wreszcie nadjechał oczekiwany pociąg do Mosiny. Tak skończyła się przygoda Brunona G. na stacji kolejowej w Luboniu.

Byliśmy w Luboniu. Czteryście metrów od stacji mieści się posterunek MO. Komendant nie ma już od listopada ubiegłego roku. Obowiązki jego pełni starszy sierżant MO. Zadanie ma nietrawne. Posterunek boryka się z różnymi trudnościami. Na przykład: dawniej był w Luboniu stały

Niemcy i bezpieczeństwo

Problemy bezpieczeństwa i rozbudowania, o których mówi się ostatnio w ONZ i które znalazły się na czołówkach gazet światowych, sprowadzają się na gruncie rzeczy, jeśli chodzi o Europę — do sprawy Niemiec. Tu leży klucz bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Szereg oznak wskazuje, że właśnie teraz, po wyborach w NRF, Niemcy zachodnie przypuszczają nowy szturm, aby przyspieszyć utworzenie wielostronnych sił nuklearnych NATO. Amerykański projekt układu o nierozpowszechnianiu broni jądrowej, przedstawiony w ONZ przez delegata USA, Goldberga, stanowi dowód, że okoliczności sprzyjają tym dążeniom. Podobnie — świadczą o tym sprzeciwy USA wobec propozycji radzieckich, które wykluczają możliwość powołania do życia czy to „wielostronnych”, czy też „atlantyckich” sił jądrowych.

Z niebezpieczeństwa tego zdają sobie sprawę kraje Układu Warszawskiego. W rozmowach dyplomatycznych, prowadzonych przez czołowych polskich mężów stanu z zagranicznymi politykami problem ten zajmował poczesne miejsce. Wy-

Kulisy brudnej wojny

Wietnamski byznes

kordowego zbytu, wartości 38 miliardów dolarów (w roku 1964 — ponad 36 mld.). Oznacza to będzie, jak pisała „Neue Zuercher Zeitung”, podwojenie sprzedaży produktów pochodzenia chemicznego, w porównaniu z okresem wojny koreańskiej...

Departament Handlu został poinformowany przez rzeczników przemysłu naftowego, że dysponuje on o wiele lepszymi warunkami zaspokajania potrzeb armii niż w chwili wybuchu wojny koreańskiej. Przez wiele lat wydobywie ropy naftowej z sztybów Teksasu, Luizjany itd., było sztucznie ograniczane. Obecnie zwiększone zapotrzebowanie będzie pokrywane bez trudu.

Dobre dni nastały dla amerykańskiego kolejnictwa, które od wielu lat przeżywało drastyczny kryzys; dysponuje ono liczbą półtora miliona wagonów, to znaczy o dwieście tysięcy mniejszą niż w roku 1950. W tym samym czasie liczba lokomotyw spadła z 40 do 20 tysięcy. Wobec zwiększonych potrzeb przewozowych armii, zarysowały się przed amerykańskimi kolejami perspektywy znacznego ożywienia. To samo dotyczy transportu samochodowego, zwłaszcza ciężkiego, aczkolwiek tabor ciężarówek — w przeciwieństwie do wagonów — wydatnie się zwiększył. Amerykańska flota handlowa przeżywa na liniach dalekowschodnich dawno nie notowaną prosperitę. Nasilenie przewozów już obecnie jest tak znaczne, iż wyrażane są obawy, czy w przypadku rozszerzenia konfliktu wietnamskiego nie wystąpią trudności z zapew-

niem dostatecznego tonażu taboru pływającego. Za pośrednictwem ankiety „Wall Street Journal”, pospieszyli zapewnić Biały Dom o swej pełnej gotowości realizowania rządowych zamówień wojennych, także przedstawiciele przemysłu cynkowego, miedziowego i ołowianego. Boom daje się zauważyć w fabrykach, produkujących obrabiarki. Rzecznicy tej gałęzi produkcji zgłosili gotowość szybkiego zwiększenia dostaw na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Już obecnie mówi się o możliwości odsuwania na plan dalszych zamówień dla potrzeb produkcji cywilnej. Aktualnie 10 procent zleceń realizowanych jest przez przemysł obrabiarkowy na zasadzie priorytetu, jako że są to zlecenia Departamentu Obrony i związane z nim instytucji. Jednakże przemysł obrabiarkowy poczynił już odczuwać niedostatek wykwalifikowanych specjalistów.

Przemysł stalowy powitał konflikt wietnamski jako zwista ożywienia gospodarczego i możliwość pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej. Niepokojem jedynie napawa kierowników tej gałęzi przemysłu strajkowa atmosfera, panująca pośród za-

potok dolarów płynie obecnie wartkim strumieniem także do kas amerykańskich towarzystw lotniczych, na których barkach spoczął w poważnej mierze transport ludzi i sprzętu do Azji południowoschodniej. Zakłady przemysłu lotniczego i elektrycznego pracują już od dłuższego czasu przyspieszo-

kretnym POP Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Potwierdził on słowa Brunona G. o częstych napadach na pracowników tych zakładów. Postulat wzmocnienia bezpieczeństwa obywateli lubońskich — na prośbę pracowników Zakładu — były tematem niedawnych obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Generalnie rzecz biorąc na tle przedstawionych okoliczności nasuwają się następujące wnioski: wzmocnienie posterunku MO w Luboniu przy najmniej o pełne etaty dałoby możliwość zdublowania lotnych patroli i ustalenia dobowych dyżurów na posterunku; przy dałoby się też przydzielenie ruchliwszego niż dotąd środka lokomocji oraz zainstalowanie bezpośredniego połączenia telefonicznego Lubonia z Poznaniem (wiem, wiem, że nie jest to takie proste). Tyle przynajmniej jeśli chodzi o sam posterunek. Miastu natomiast trzeba więcej światła i to na tych ulicach, które prowadzą z dworca do zakładów pracy. Zaktywizowanie miejscowego ORMO, jak również dodatkowego zabezpieczenia dworca przez Służbę Ochrony Kolei, której dotychczas brak.

Zbliża się pora jesienno-zimowa, długie wieczory oraz noce nie ułatwiają pracy Milicji. Czyż mamy czekać, aż będzie za późno, by móc udzielić pobitym pomocy? Czyż mamy czekać, aż młodocianym chuliganom znudzi się „tylko” bicie przygodnych podróży, lub wpadnie im do głowy układanie jakichś kamiennych piramid na torach? Czy dopiero wtedy będziemy szukać odpowiedzialnych? Czekać nie wolno!

Rozmawialiśmy również z se-

py, że coś się tam dzieje, szczególnie zaś w dni wypłat. Stacja kolejowa jest niezamknięta, podróżni przeważnie mają bilety miesięczne i tym samym stały dostęp na peron. Rozrabiają „tutejsi” i przyjezdni, jest to dla nich jedyna „atrakcja”.

Swoich się zna i tych kieruje się do kolegium karnoadministracyjnego. Gorzej z takimi, którzy zjawiają się na „występy gościnne”. Ot, leży np. w aktach jakiegoś chuligana nóż jako corpus delicti rozróbny na przystanku autobusowym w Luboniu. Działło się to nie tak późno, gdyż o 21 i sporo ludzi czekało na przyjazd autobusu. P. O. Komendant posterunku MO w Luboniu słyszał również o wypadku pobicia Brunona G., jednak czekał na podanie nazwisk sprawców, których miał rozpoznać napadnięty.

Rozmawialiśmy również z se-

niem dostatecznego tonażu taboru pływającego.

Za pośrednictwem ankiety „Wall Street Journal”, pospieszyli zapewnić Biały Dom o swej pełnej gotowości realizowania rządowych zamówień wojennych, także przedstawiciele przemysłu cynkowego, miedziowego i ołowianego. Boom daje się zauważyć w fabrykach, produkujących obrabiarki. Rzecznicy tej gałęzi produkcji zgłosili gotowość szybkiego zwiększenia dostaw na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Już obecnie mówi się o możliwości odsuwania na plan dalszych zamówień dla potrzeb produkcji cywilnej. Aktualnie 10 procent zleceń realizowanych jest przez przemysł obrabiarkowy na zasadzie priorytetu, jako że są to zlecenia Departamentu Obrony i związane z nim instytucji. Jednakże przemysł obrabiarkowy poczynił już odczuwać niedostatek wykwalifikowanych specjalistów.

Przemysł stalowy powitał konflikt wietnamski jako zwista ożywienia gospodarczego i możliwość pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej. Niepokojem jedynie napawa kierowników tej gałęzi przemysłu strajkowa atmosfera, panująca pośród za-

potok dolarów płynie obecnie wartkim strumieniem także do kas amerykańskich towarzystw lotniczych, na których barkach spoczął w poważnej mierze transport ludzi i sprzętu do Azji południowoschodniej. Zakłady przemysłu lotniczego i elektrycznego pracują już od dłuższego czasu przyspieszo-

kretnym POP Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Potwierdził on słowa Brunona G. o częstych napadach na pracowników tych zakładów. Postulat wzmocnienia bezpieczeństwa obywateli lubońskich — na prośbę pracowników Zakładu — były tematem niedawnych obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Generalnie rzecz biorąc na tle przedstawionych okoliczności nasuwają się następujące wnioski: wzmocnienie posterunku MO w Luboniu przy najmniej o pełne etaty dałoby możliwość zdublowania lotnych patroli i ustalenia dobowych dyżurów na posterunku; przy dałoby się też przydzielenie ruchliwszego niż dotąd środka lokomocji oraz zainstalowanie bezpośredniego połączenia telefonicznego Lubonia z Poznaniem (wiem, wiem, że nie jest to takie proste). Tyle przynajmniej jeśli chodzi o sam posterunek. Miastu natomiast trzeba więcej światła i to na tych ulicach, które prowadzą z dworca do zakładów pracy. Zaktywizowanie miejscowego ORMO, jak również dodatkowego zabezpieczenia dworca przez Służbę Ochrony Kolei, której dotychczas brak.

Zbliża się pora jesienno-zimowa, długie wieczory oraz noce nie ułatwiają pracy Milicji. Czyż mamy czekać, aż będzie za późno, by móc udzielić pobitym pomocy? Czyż mamy czekać, aż młodocianym chuliganom znudzi się „tylko” bicie przygodnych podróży, lub wpadnie im do głowy układanie jakichś kamiennych piramid na torach? Czy dopiero wtedy będziemy szukać odpowiedzialnych? Czekać nie wolno!

Rozmawialiśmy również z se-

py, że coś się tam dzieje, szczególnie zaś w dni wypłat. Stacja kolejowa jest niezamknięta, podróżni przeważnie mają bilety miesięczne i tym samym stały dostęp na peron. Rozrabiają „tutejsi” i przyjezdni, jest to dla nich jedyna „atrakcja”.

Swoich się zna i tych kieruje się do kolegium karnoadministracyjnego. Gorzej z takimi, którzy zjawiają się na „występy gościnne”. Ot, leży np. w aktach jakiegoś chuligana nóż jako corpus delicti rozróbny na przystanku autobusowym w Luboniu. Działło się to nie tak późno, gdyż o 21 i sporo ludzi czekało na przyjazd autobusu. P. O. Komendant posterunku MO w Luboniu słyszał również o wypadku pobicia Brunona G., jednak czekał na podanie nazwisk sprawców, których miał rozpoznać napadnięty.

Rozmawialiśmy również z se-

py, że coś się tam dzieje, szczególnie zaś w dni wypłat. Stacja kolejowa jest niezamknięta, podróżni przeważnie mają bilety miesięczne i tym samym stały dostęp na peron. Rozrabiają „tutejsi” i przyjezdni, jest to dla nich jedyna „atrakcja”.

Rozmawialiśmy również z se-

py, że coś się tam dzieje, szczególnie zaś w dni wypłat. Stacja kolejowa jest niezamknięta, podróżni przeważnie mają bilety miesięczne i tym samym stały dostęp na peron. Rozrabiają „tutejsi” i przyjezdni, jest to dla nich jedyna „atrakcja”.

Swoich się zna i tych kieruje się do kolegium karnoadministracyjnego. Gorzej z takimi, którzy zjawiają się na „występy gościnne”. Ot, leży np. w aktach jakiegoś chuligana nóż jako corpus delicti rozróbny na przystanku autobusowym w Luboniu. Działło się to nie tak późno, gdyż o 21 i sporo ludzi czekało na przyjazd autobusu. P. O. Komendant posterunku MO w Luboniu słyszał również o wypadku pobicia Brunona G., jednak czekał na podanie nazwisk sprawców, których miał rozpoznać napadnięty.

Rozmawialiśmy również z se-

py, że coś się tam dzieje, szczególnie zaś w dni wypłat. Stacja kolejowa jest niezamknięta, podróżni przeważnie mają bilety miesięczne i tym samym stały dostęp na peron. Rozrabiają „tutejsi” i przyjezdni, jest to dla nich jedyna „atrakcja”.

Rozmawialiśmy również z se-

nym rytmem. Lotnictwo amerykańskie w Wietnamie potrzebuje sporo nowych maszyn (zwłaszcza helikopterów) oraz kolosalną ilość części, z racji szybkiego zużycia się ich w trudnych warunkach klimatycznych. Przemysł elektroniczny deklaruje gotowość przejścia na pracę wielozmianową, by dotrzymać kroku wzrastającemu zapotrzebowaniu na wyposażenie zbrojeniowe.

W miarę przedłużania się wojny w Wietnamie oraz intensyfikowania przez Pentagon działających wojennych na lądzie i w powietrzu, amerykańska maszyna wojenna poczyniła zwiększać obroty. Magazyny opróżniane są z zapasów, uzupełnia się zasoby nowymi dostawami, szereg gałęzi przemysłu otrzymuje pokaźne zamówienia rządowe.

Za wszystko to płaci podatnik amerykański. USA wydają na wojnę w Wietnamie, według dość zgodnych opinii komentatorów, 1—2 milionów dolarów dziennie. „Interes jest interesem”, mawiają byznesmeni. Im pieniądź nie śmierdzi, choćby był zdobywany na brudnej wojnie.

STEFAN ORYCKI

*) 3. VII. br.

Czekając na liofilizację

Dokończenie ze str. 3

wo-technicznej z Centralnym Inspektorem Standaryzacji w Poznaniu, z Instytutem Farb i Lakierów w Gliwicach oraz Pomorskimi Zakładami Tworzyw Sztucznych w Wałbrzeźnie. Tematy podjęte przez Katedrę w ramach umów z dwiema ostatnimi instytucjami dotyczą głównie zagadnień opakowania i zmierzają do wnikliwego przebadania przydatności niektórych tworzyw sztucznych i lakierów, jako materiałów opakowaniowych dla produktów spożywczych. Problematyka ta pozostaje w ścisłym związku z kontynuowaną już od szeregu lat wspólną pracą z Centralnym Ośrodkiem Opakowań w Warszawie.

Obok korzyści, jakie tego rodzaju współpraca daje praktyce, pozwala ona również Katedrze udoskonalić proces dydaktyczny. Więż z praktyką przynosi ponadto niewątpliwie korzyści pracownikom naukowemu Katedry.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Praca

Ogrodnika do upraw kwiatów polowych zatrudnię (30 kilometrów od Warszawy). Oferty pisemne z życiorysem „R-16052”, do Biura Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38, K6942

Malarzy i uczniów przyjmę, Poznań, Czerwonej Armii 25, godz. 17. 3621g

Potrzebna pomoc domowa do rodziny z 3-letnim dzieckiem. Nowowiejskiego 43 m. 9, od godz. 15. 8996g

Dochodząca pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia po godz. 18. Al. Marcinkowskiego 30 m. 19. 8797g

Pani do 9-miesięcznego dziecka potrzebna. Kraszewskiego 9b m. 4. 8739g

Uczniów w zawodzie elektrycznym od lat 15 zatrudnię. Konieczny, Poznań, Olszńska 5, telefon 427-83. 6798g

Kulturalna pani, samotna, przychodząca potrzebna do małżeństwa z siedmioletnim dzieckiem, ulica Czesnikowska 10 m. 8, zgłoszenia po godzinie 18. 8770g

Ucznia do lakierni przyjmę. Poznań, Kościelna 29. 7708g

Zatrudnię pomoc domową do 8-letniej dziewczynki. Rosiński, Kłowieckiego 23 m. 14, po godz. 17. 7711g

Organista egzaminowany, dobry dyrygent poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7712g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: po godz. 16, Ratajczaka 15 m. 15. 7727g

Krawców młodszych zatrudnię. Pokój i utrzymanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7728g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: po godz. 16, Ratajczaka 15 m. 15. 7727g

Krawców młodszych zatrudnię. Pokój i utrzymanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7728g

(Z. Art)

TELEWIZJA

Uwaga teleturnieje!

Teleturnieje zajmują w repertuarze małego ekranu nie ostatnie miejsce. I na ogół chętnie są oglądane, jakże lubimy łączyć przyjemne z pożytecznym. A skoro już przyjdzie ta oczekiwana niedziela, kiedy odbywa się Wielka Gra, cała Rzeczpospolita telewizyjna siada przed odbiornikami denerwując się nie mniej niż uczestnicy. „Wielka gra” jest tak popularna, że zaczyna już na jej temat krążyć kawały. Nie wszystkie jednak teleturnieje są tak atrakcyjne (wiadomo, 25 tyś. widzów to nie jest wiele) jak „Wielka gra”. „Śladami Piłagorasa” po ostatniej innowacji stał się turniejem jeszcze bardziej specyficznym, waskim, mocnym zainteresować tylko małe matki. Trudno już po pierwszym zreformowanym programie wyrażać sprzeciwne opinie, lecz wolno chyba zaszanować obawy, że teleturniej „Śladami Piłagorasa” — prowadzony zresztą bardzo sympatycznie przez B. Misia — może stać się zbyt farny, a tym samym stracić na popularności. Jeżeli można tu coś radzić, proponowałbym formie zaadki matematycznej, takiej z anegdota. Staralby się również do uczniów szkół średnich nie mówić per pan. Starszych to może razić, a samych uczestników teleturnieju krepować i peszyć.

W niedzielę oglądaliśmy teleturniej zespołowy „Wojskowa tradycja”, w którego szranki stawała również młodzież. Wykazała się ona sporym zasobem wiadomości. Natomiast, organizatorzy imprezy wykazali się niewielką inwencją. Pytania — odpowiedzi, pytania — odpowiedzi, itd, itp. Tak jakby nie było filmów dokumentalnych i fabularnych, zdjęć, obrazów, pamiątek, próżny artystycznej — słowem szeregu interesujących (telewizyjnych) środków wyrazu, których wprowadzenie nadałoby ciekawej w założeniu i pożytecznej przecież pozycji niezbędnych rumieńców. Niestety, mimo artystycznych przerywników, niedzielny teleturniej wypadł nudnawo.

Na zasadzie kontrastu — kilka słów o programach rozrywkowych. „Loteria” — fraszka ze śpiewkami S. Moniuszki w reżyserii K. Rudzkiego — miła dla ucha i oka, ale oświecić nie lubię tego typu rozrywki, mocno tracącej myślenie. Również muszę tracić komedia I. Nikiforowicza „W gołębniku” (transmisja z Teatru Klasycznego w Warszawie) w reżyserii J. Kulczyńskiego. Oglądało się to tak, jak się ogląda stare jubilejskie cacko. A już J. Nalberczak dandysa i uwodziciela zaczął wrecz koncertować. Całkiem współczesna rozrywka zaprezentowała program poznański, w którym wystąpiła studentka piosenkarka Zdzisława Sołnicka z towarzyszeniem zespołu J. Miliana. Występ wypadł, mimo strasznie późnej pory, dość przyjemnie.

Program pt. „Sylwetki X Muzy”, przygotowywany przez C. Radomskiego, tym razem zaprezentował nam popularnego aktora filmowego (ale i teatralnego) Tadeusza Fijewskiego. Ujrzałyśmy nie tylko Fijewskiego aktora, nie tylko niektóre jego role, ale usłyszałyśmy również jego zdanie na temat tych ról i pracy aktorskiej w ogóle. To było ciekawe. Ciekawa też była pozycja Marii Stengeter adresowana do młodych pt. „Moje miejsce w życiu”, głosząca dość przekonywająco i ciekawie (filmy!) pochwałę ruchu esperantystów. Poznańska TV kontynuuje cykl „Moja ulica”. Ostatnio zaprezentowała ulicę Świerczewskiego. Była to jedna z najlepszych pozycji tego cyklu. Fakty przepiękna anegdota. A chyba właśnie o to chodzi.

Młotni tydzień obfitował w dobre pozycje. Łódzki miesięcznik konsumenta „Prób” wystąpił z inicjatywą nowego znaku jakości „B” = Bubel, demonstrując przy tym szereg eksponatów ze znakiem Bubla. Jeżeli nawet nie wpłynię to na poprawę niefachowych towarów, ostrzeżono nas przed ich kupnem. Teleturniej TV wystawił komedię J. Szaniawskiego „Adwokat i róża” w reżyserii A. Łapickiego. Doskonala gra całego zespołu z J. Świdarskim w roli tytułowej, dyskretna i nastrojowa dekoracja X. Zaniewskiej złożyły się na ten spektakl — majstersztyk.

I wreszcie najlepsza bodaj pozycja tygodnia: „Ośmiu sprawiedliwych”. Bohaterem był Andrzychów, miasto, o którego życie decyduje kombinat bawelnianny. „Sprawiedliwi” ludzie ciekawie dobrani, mający dużo do powiedzenia na różne tematy, wizerunek Andrychów pod lupę, można powiedzieć, że przeanalizować miasto, neqlizując wiele spraw, z których — być może — nie zawsze zdawali sobie sprawę ludzie tutejsi. Ale najważniejsze, że Andrzychów dał się poznać ze swymi blaskami i bolączkami — całemu krajowi.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. We wtorek TV nadała drugi kolejny program dla rodziców i wychowawców. Na razie ograniczyć się do polecenia tego cyklu rezerwując sobie na później jego omówienie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam kompletne stoły z krzesłami, wersalkę, bibliotekę. Łozowa 90 m. 4. 7791g

Magiel krecony w dobrym stanie sprzedam. Czarzawska, Przełom rwo (Poznań). 7792g

Sprzedam młocarnicę czyszczarkę, stan dobry. Żabiński, Witkowo. 7901g

Sprzedam samochody „Lambretta” 150 Ld, stan bardzo dobry. Dodatkowe ogumienie i części — cena 20.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8536g

„Volkswagen” 1200 nowy kupię. Ryszard Suszki, Miedzychód, Poznańskie 1525g

Samochód DKW — kabriolet sprzedam lub wymienię na motocykl SHL. Poznań — Szczepankowo, Skibowa 3. 7819g

Sprzedam samochody marki „Mikrus” i „Moskwicz” 407 w bardzo dobrym stanie. Pleszew, Zielonka 1 m. 23. 7850g

Okazyjnie sprzedam Warszawę z częściami zapasowymi i dodatkową oponą. Na Jeżycka 48, Lakiernia 7859g

„Syrenę” 101 do remontu, nowe ogumienie sprzedam 23.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7891g

Sprzedam samochód Warszawę w dobrym stanie, wraz z przyczepką do kosiarki. Walenty Grodzki Wlkp., Powstańców Chocieszyńskich 1, tel. 227. 7915g

Pustaki „Alfa” — cegły sprzedam. Tel. 527-22. Fredry 3 m. 7a. 7922g

Sprzedam pianino, płyta metalowa, marki „Schell-Sauer Stuttgart”. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7942g

Sprzedam motocykl WSK. Maćkowiak, Poznań-Wydmy. Złotowska 28. 7757g

Pieczarkarnie urządzonej oddaję. Telefon 650-25. Wietorek. 7702g

Sprzedam ule wielkopolskie. Szczepankowo, Rosłina 28. 7803g

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Sulmierzycach, pow. Krotoszyński, przyjmie zaraz do Działu Usług Rem. Budowl. MISTRZA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika robot.

Dyrekcja Państwowego Wielobieżnego Gospodarstwa Rolnego w Lubowie, stacja kolejowa i poczta Boćków, powiat Słubice zatrudni zaraz:

- TECHNIKA z branży budowlanej na kierownika brygady remontowo-budowlanej — wymagane wykształcenie średnie i staż pracy w budownictwie;
- 2 MURARZY;
- 1 ELEKTRYK oraz
- 2 RODZINY do prac polowych w gospodarstwach.

Warunki pracy jak w budownictwie, mieszkanie po okresie miesięcznym. Komunikacja autobusowa, szkoła 7-klasowa i sklep na miejscu. Zgłoszenia, kierować pod w.w. adresem.

Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkowa 10 (Dębica) zatrudnią:

- 2 FORMIERYZ RĘCZNYCH do odlewów żeliwa.
- Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Praca jest na jedną zmianę. Zgłoszenia w sekretariacie.

ZEGARMISTRZÓW o wysokich kwalifikacjach zawodowych — zatrudniamy w zakładach usługowych w Poznaniu, Trzciance, Kępnie, Turku, Wrześni, Krotoszynie, Lesznie, Ostrowie, Pile, Podaniam, Złoczynie i odpisy świadectw kierować bezpośrednio do Dyrekcji PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3.

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62 — zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Zgłoszenia kierować należy do Zarządu Spółdzielni pod wyż. wym. adresem.

Politechnika Poznańska przyjmie do pracy natychmiast MISTRZA ELEKTRYKA lub MONTERA ELEKTRYKA z IV lub V grupą BHP z 5-letnią praktyką do robót przy urządzeniach wysokiego napięcia oraz z TECHNIKA do spraw gospodarki ciepłej i 3 PAŁACZY C. O.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pl. Curie-Skłodowskiej 2, pokój 16.

Zakład Energetyczny Poznań-Teren, Rejon Września zatrudni zaraz INŻYNIERA ELEKTRYKA z praktyką na stanowisku kierownika sekcji technicznej z zapewnieniem mieszkania we Wrześni. Koszt wg obowiązującego cennika. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU, ulica Kościuszkowska nr 57 telefon 548-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

amatorski i motocyklowy

w dniu 1 października br. o godz. 17

Informacji udziela sekretariat Zakładu, ulica Kościuszkowska 57 lub telefonicznie w godz. od 8-20.

K6909

LoKale

Gdynia! Zamienie luksusowej kawalerki na podobne w Poznaniu, Gdynia, Surmana 6 m. 26, Rybacki.

K6950

Plinie poszukuję pokoju, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8566g.

Oddam pokój z kuchnią pani za utrzymanie, Grudzień 46 m. 4. 7532g.

Przyjmę ucznia na wspólny pokój, Piekary 1 p. 13, front, III p. 8683g.

Magister pracującą poszukuje niekierującego pokoju, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7999g.

Zamienie 2 duże pokoje, kuchnia, wygodny, telefon, I piętro, Zielona Góra na równorzędne pokój z kuchnią, centralne ogrzewanie w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7883g.

Mieszkanie trzypokojowe, komfortowe, Jelenia Góra zamienie na dwupokojowe w centrum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7883g.

Dnia 28 września 1965 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74, śp.

Walenty Józefiak

oficer rezerwy W. P., powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańczym, były jeńiec obozu w Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm., o godzinie 15.30 na cmentarzu w Gostyniu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Gostyń, Poznań. 8748g

W dniu 28 września 1965 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., kończąc swój pracowity żywot, nasza ukochana matka, siostra, babcia i prababcia, śp.

z KOŁIŃSKICH

Jadwiga Karpińska

I voto LESZCZOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 października br., o godzinie 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Błuszczykowej.

O bolesnej stracie zawiadamia

SYN Z ŻONĄ, DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, Warszawa, Szczecin, Sopot, USA. 8792g

Dnia 28 września 1965 r. zmarła po długiej i ciężkiej z niezwykłą cierpliwością znośzonej chorobie, namaszczona Olejami św. moja najdroższa żona, nasza troskliwa i zawsze pogodna mamusia, teściowa, babcia, lat 61, śp.

Maria Jankowiak

z domu SODKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 października br., o godzinie 15.45 z kaplicy emen-

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu

ZAWIADAMIA

O OTWARCIU nowocześnie urządzonego

ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO NR 18

przy ulicy Dzierżyńskiego nr 89

Zakład wykonuje wszystkie czynności wchodzące w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego, jak:

ONDULACJE ELEKTRYCZNE, KOMPRESOWE, CHEMICZNE ♦ NOWOCZESNE STRYZENIE DAMSKIE ♦ SPECJALNE STRYZENIE FRYZUR MĘSKICH ♦ FARBOWANIE I KOLOROWANIE WŁOSÓW.

ZAKŁAD CZYNNY OD GODZINY 7—22.

K6960



W „KOZIOLKACH” obok wygranej i STOPNIA co miesiąc dodatkowo — SAMOCHÓD — oraz INNE NAGRODY.

K6954

Przedsiębiorstwo Państwowe «DOM KSIĄŻKI» W POZNANIU, ul. Marchlewskiego nr 108/112

SPRZEDA

2 MOTOCYKLE TRÓJKOŁOWE marki „Junak” B 20 —

za kwotę 10.500 zł za każdy motocykl. Przebieg motocykli wynosi ca 600 km i 1200 km.

Motocykle można oglądać codziennie w godzinach od 8—15 w Poznaniu przy ul. Szyperskiej nr 8a (barak).

K6983

Willowy dom nowy, trzy-pokojowy, zabudowaniem, 10 móg sadu handlowego przy Poznaniu 450.000 zł, podobny obiekt zabudowaniem na ogrodnictwo — szklarnia 2 móg, 350.000 zł, wpłaty 250.000 zł, pół domu piętro, 5 pokoi, w dzielnicy Grunwald, 250.000 zł, dom nowy, 5 pokoi ze stolarnią, 5.000 m² ogrodu, 220.000 zł — poleca i przyjmuje nowe zlecenia Adamski, Poznań, Małeckiego 21.

8670g

Sprzedam dom wyłączone, garażem. Poznań, Chodzieńska 18. 6323g

Leszno! Domek jednorodzinny dwa mieszkania z ogrodem zamienie na podobny w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7676g.

Parcela 1000 m², zadrzewiona, domek letni, woda, światło, ogrodzona przy Grunwaldzkiej sprzedam. Rycerska 19 m. 11. 7693g

Sprzedam parcie budowlaną 1250 m², przy granicy Poznania. Wiadomość: Plac Lipowy 1 m. 1. 7699g

Dom mieszkalny zabudowany gospodarczymi w dobrym stanie i 2 ha ziemi sprzedam. Władysław Harwański, Grabów, poczta Czerniejewo, pow. Gniezno. 7714g

Domek jednorodzinny niewykończony w budownictwie szeregowym przy tramwaju, garaż, działka Nowe Miasto sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7673g.

Sprzedam dwupokojowy domek zadrzewionym ogrodem, Głęboka 8, Warunek wyłączenia pokój z c. o. 8689g

Willi wolna zaraz, cztery pokoje, kuchnia, łazienka, wyłączone, ogród, Grunwald, blisko tramwaju, 230.000 zł, dom bliźniak, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, Dębica, 300.000 zł, wpłaty 200.000 zł, reszta hipoteka bankowa na 25 lat, spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wysocka 16. 8720g

Dziatka opłotowana 5.000 m², położona w Umólcie, przy Poznaniu (komunikacja miejska) sprzedam. Poznań, Modrzewowa 46 m. 3. 7772g

Dnia 28 września 1965 r. zmarła w wieku 68 lat, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

WŁADYSŁAWA HANDKE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 października br., o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie. Msza św. za duszę śp. Zmarłej odprowina zostanie 2. X. br., o godz. 9 w kościele pod wezw. Zmartwychwstania Pańskiego.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

SIOSTRA, BRACIA I RODZINA

Poznań, ul. Zupańskiego 12 m. 17. 8781g

W dniu 28 września 1965 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa siostra, kuzynka, szwagierka, ciocia, i znajoma, przeżywszy lat 41, śp.

JOANNA WITTIG

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 października br., o godzinie 14.15 z kaplicy emen-

tarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZINA I ZNAJOMI

Poznań, ul. Głogowska 47 m. 13. 8784g

W dniu 28 września 1965 r. przestało bić szlachetne serce mego najdroższego męża, ojca, zachoego teścia, troskliwego dziadka, szwagra i wujka, opatrzonego Sakramentami św., śp.

Feliksa Giełdzika

emeryta PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 października br., o godzinie 16.30 z kaplicy emen-

tarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Chłapowskiego 30 m. 26. 8805g

ZAMIEŃ

2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie w Łodzi — na 3 mniejsze pokoje z kuchnią w nowym budownictwie w Poznaniu. — Wiadomość pod adresem: Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu, siedziba w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 37 — Dział Kadr — Telefon centrala 117 i 118. K6900

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, ogłasza, że dnia 6 października 1965 r., o godzinie 9.30, w Poznaniu, przy ul. Mielżyńskiego nr 22, odbędzie się I LICYTACJA RUCHOMOŚCI: biurka, biblioteki i diatermy iskrowej oszacowanych na łączną kwotę 25.000 zł, należących do dłużnika Władysława Rogali zam. przy ul. Mielżyńskiego 22, w Poznaniu. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie podanym.

K6940

Willę z ogrodem, wolnym mieszkaniem w Gnieźnie, korzystnie sprzedam. Gniezno, Mickiewicza 4 m. 4. 7792g

Kupię małe gospodarstwo blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7794g.

Domek murowany na rozbiórce sprzedam, Bułgarska, działka 108. 7810g

1/4 domku piętrowego z ogrodem w Poznaniu, sprzedam 40.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7820g.

Zguby

Zaginął pies wilk, białą sierą w dniu 25. 9. na Garbarach 59 i Wodnej. Uczciwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem o zwrot. Nadachowski, Golebia 4 m. 4. 8659m

21 września br. zgubiono czarną aktówkę z dokumentami służbowymi (z Gdańska) na trasie Hotel Wielkopolski — Hotel Bazar. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Poznań, Palacza 129 m. 2. 8646g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 5207g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza, na poczekaniu, Poznań, Małeckiego 34. 6296g

Szablony odzieżowe, milarowe, konfekcyjne wykonuje: Pawlicki, Prusa 1 (Rynek Jeżycki). 7758g

W dniu 29 września 1965 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., w 80 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Markowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 października br., o godzinie 11.30 z kaplicy emen-

tarnej na Górczynie.

O tym zawiadamia

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Głogowska 47 m. 12. 8784g

Dnia 27 września 1965 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 48, śp.

Walenty Brzózka

O bolesnej stracie zawiadamia składając Żonie wyrazy najserdeczniejszego współczucia

strapiiony

BRAT Z ŻONĄ

Poznań, Ślupsk, Koźle, Szamotyły. 8760g

SINE „Wspólna Sprawa” Studium Języków Obcych w Poznaniu

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA NAUKĘ

JĘZYKÓW OBCYCH

angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego i innych.

Nowoczesne, praktyczne metody nauczania

SZYBKOSCIOWEGO, INTENSYWNEGO

oraz

ZMODERNIZOWANEGO TRADYCYJNEGO dla początkujących i zaawansowanych (specjalne grupy konwersacyjne dla wysoko zaawansowanych).

- ✱ Wyspecjalizowana kadra lektorów, pracowników nauki U. A. M.
- ✱ Nowoczesne pomoce naukowe, laboratorium językowe, kabiny.
- ✱ W ramach opłat za nauczanie, płatnych w ratach, słuchacze otrzymują bezpłatnie podręczniki i „Mozaikę”.

ZAPISY PRZYJMUJE SIĘ:

w Ośrodku 1 (Śródmieście) — STALINGRADZKA 32/40 — Szkoła nr 65 —

w Ośrodku 2 (Dworzec Łazarz) — BERWIŃSKIEGO 2/3 — Szkoła nr 26 —

w dni powszednie (oprócz soboty) w godz. 17—20

ZAPISY I NAUKA

W NIEDZIELNYM STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH w Ośrodku 3 (Dworzec Łazarz) — BERWIŃSKIEGO 3/4 — Szkoła nr 15 —

co niedzielę w godz. 9—12 (zapoczątkowanie zajęć 3 października 1965 r.)

KORZYSTAJ Z POŻYTECZNEJ OKAZJI — ZAJDŹ NA STALINGRADZKĄ LUB NA BERWIŃSKIEGO.

K6772

Dnia 4 października 1965 r., o godz. 12 w Czerwonaku, przy ul. Gdynskiej 4, odbędzie się LICYTACJA n. w. ruchomości:

1. radiodbiornik marki „Serenada” 529621,
2. tapczan, obity pluszem kol. brązowy,
3. szafa trzydrzwiowa kol. orzech ciemny,
4. toaletka z lustrem,
5. stół okrągły kol. ciemny orzech,
6. krzesła wysłane pluszem czerwonym,
7. witraż oszklony,
8. szafa trzydrzwiowa kol. ciemny orzech,
9. fotele niskie obite pluszem,
10. zegar stojący w oprawie drewnianej,
11. koł (klacz) kasztan lat sześć,
12. platforma na ogumionych kołach,

oszacowanych na łączną kwotę 24.600 zł a należących do Pawła Filipiaka, zam. w Czerwonaku, ul. Gdynska 4.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Komornik Sądu Powiatowego rewiru X w Poznaniu K6907

Przetargi

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu, przy ul. Konfederackiej barak 4, ogłasza PRZETARG NA UTWARDZENIE NAWIERZCHNI TRYLINKA na terenie Hurtowego Składu Opalowego w Kole, Koninie i Wągrowcu.

Termin przeprowadzenia prac ustala się na dzień 30 października 1965 r.

Bliższych informacji o zakresie robót zasięgnąć można w Dziale Administracyjno-Gospodarczym — pokój nr 23, tel. 659-67.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 11 października 1965 r., w Sekretariacie, pokój nr 23.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 października 1965 r., o godz. 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K6985

dział w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualn.: 8.50 „Biblia świata”; 9 Dla kl. III i IV; 9.20 Gra Zesp. „Trzy Słońca”; 10 „Ucieczka w pojęcie” fragm. pow.; 10.15 Muż. symf.; 11 Dla kl. VII pt. „Nasza wieś”; 12.25 Roln. kwadr.; 13 Dla kl. V, VI i VII wieś; 14 „Konferencja u mecenasa”; 15.25 Ork. smyczkowe; 15.40 Koncert w wyk. Zesp. „Solistów z Zagrzebia”; 16.10 Muzyka rozrywk.; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 Koncert życzeń; 17.40 „Z leśnych mgieł” fragm. książki; 18.05 Z cyklu: „Jest ich 25 tysięcy”; 18.20 Koncert dnia; 19.15 Nowości Programu III; 20.35 Wieczór literacko-muzyczny z Białogostką; 21.35 Melodie parskie; 22.10 „Motyw z winogrodem”; wiersze; 22.30 Melodie taneczne; 23.15 Kompozytor tygodnia — Piotr Czajkowski.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Utwory skrzypc. gra H. Barionowa przy fortepianie I. Katalaw; 8.35 Felieton społeczny; 8.45 Koncert Chóru Dziewcząt Radia i TV Franc. „La Maitrise” dyr. Jacques Jonineau, przy fortepianie Jean Claude Raynaud; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Studio M2”; 10.30 „Tacy ludzie wtedy żyli” fragm. książki; 11 Muzyka polska; 11.40 Aud. red. ekonóm.; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.45 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 13 Gra duet fortep. Kawicz i Landauer; 13.20 „Jezioro Karachol” fragm. opow.; 14.35 Public. międzynarod.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert solistów; 15.30 „Śpiemy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16.25 Pieśń aud. „Grającej szafy”; 16.55 Aktualn. ekonóm.; 18.45 Spół. Wł. Goszczyńskiego; 18.10 Muzyka; 18.45 Wielkop. aktualn. turyst.; 18.50 „Ghana wczoraj i dziś”; 19.05 Muzyka i aktualn.; 20 IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej — „Warszawska Jesień”; 23.28 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 23.50.

TELEWIZJA: 10.55 Historia dla klas VI — „Mistrzowie Włoskiego Odrodzenia”; 11.55 Dla klas XI — „Propeudenta filozofii — logika”; „Definicja”; 17 Wiadomości; 17.05 Przemówienie Ambasadora ChRL z okazji Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej; 17.15 Film z serii: „Opowieści znad rzeki”; 17.30 Dla młodych widzów — „Naj... naj...” — opowiadania o Leninie; 17.45 (Leningrad); 18 „Z kulisami teatru „Arabska” — program dla młodych widzów; 18.35 „O jedzeniu zjadaliw” — program z cyklu „Monografie”; 18.55 Tel. Magazyn Medyczny; 19.30 Dziennik i dobranoc; 19.55

Dom kultury w Kole?

Niestety, jeszcze ciągle piszemy na ten temat ze znanym zapytaniem. Wiele jednak wskazuje na to, że wkrótce i bezpowrotnie znak zapytania usuniemy, bowiem Koło swój powiatowy dom kultury nareszcie otrzyma.

Nie potrzeba tu nikogo prze-konywać, że PDK stanowi dla rozwoju kultury w powiecie warunek niemal niezbędny. Jest to przecież nie tylko miej-sce wypoczynku, rozrywki i nauki dla mieszkańców powiatowego miasta. W PDK nad-to kształtują się wzory przy-jemnego i mądrego spędzania wolnego czasu, które następ-nie rozpowszechniają się po całym powiecie. W PDK wreszcie powinna działać powiato-wa poradnia instrukcyjno-me-todyczna dająca wskazówki wszystkim placówkom kultu-ralnym powiatu jak organizo-wać pracę kulturalno-oświao-wą. Jest to więc ośrodek pro-mieniujący i oddziaływający na cały powiat.

Tymczasem Koło dotych-czas swego PDK nie miało i nie ma, nie miało także in-nego ośrodka (np. większego klubu) kulturalnego, który by rolę PDK mógł choć w części wypełniać.

Od lat sprawa ta martwiła miejscowych działaczy. Wresz-cie w 1962 r. Prezydium PRN w Kole wystąpiło z konkretną inicjatywą budowy takiego o-biektu, co w związku z budo-

wą wielkiego zakładu, jakim jest Fabryka Materiałów i Wy-robów Ściernych, stało się sprawą palącą. Postanowiono realizować PDK jako czyn spo-łeczny mieszkańców miasta i powiatu, a więc ze składek ludności oraz dotacji przed-siobiorstw i zakładów pracy. Ustalono udziały przedsię-biorstw w proporcji do liczby zatrudnionych, utworzono spo-łeczny komitet budowy PDK, na którego czele stanął Stefan Troszczyński, dyrektor do spraw ekonomicznych Kol-skich Zakładów Przemysłu Te-renowego Materiałów Budow-lanych.

Zbiórka funduszy w pierw-szym etapie dała rezultaty nie-złe, choć nie mogące być po-wodem wielkiego entuzjazmu. Obecnie na koncie Komitetu znajduje się już ponad milon-zi. Jednakże zgodnie z projek-tami i kosztorysami (a właści-wie ich założeniami) koszt bu-dowy wyniesie około 6 mln. zł. Na szczęście niedawno akces zgłosiła Fabryka Mate-riałów i Wyróbów Ściernych decydując się dołożyć aż 3 mln. zł. Ponieważ zaś jedno-cześnie uzyskano ze SFOS oko-ło 900 tys. zł, można powie-dzieć że najgorszy impas w zbiorce środków został już przełamany. Brakujące jesz-cze środki finansowe zostały zabezpieczone w postaci dekla-racji zakładów pracy i są suks-cesywnie realizowane.

Zabezpieczono także wyko-nawcę, będzie nim Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które jeszcze w bieżącym ro-

ku zamierza rozpocząć budo-wę o ile otrzyma wreszcie do-kumentację opracowywaną przez Warszawskie Biuro Pro-jektów Budownictwa Ogólne-go. Albowiem, choć PDK ma powstać na dokumentacji ty-powej, zaproponowano jed-nak zmiany na tyle poważne — zgodnie z potrzebami — że przeróbka projektu typowego musi być dość gruntowna. Spo-łeczny Komitet Budowy zlecił tę pracę już w lutym br., do dziś nie została ukończona i istnieją obecnie poważne oba-wy, iż w bieżącym roku budo-wa się nie zacznie. Czy jednak nie ma sposobu na to by war-szawskie biuro projektów zdo-pingować do szybszej pracy? Czy nie da się go przekonać, iż zwleknięcie poważnie szkodzi temu społecznemu przedsię-wzięciu? (M. S.)

Załatwiona reklamacja?

Ewa K. z Chodzieży zakupi-ła w miejscowym sklepie PZGS-u półbuty dla swego syna za 114 zł. Buty produk-o-wane przez Radomskie Zakła-dy Przemysłu Skózanego — fabryka w Skarżysku. Roz-czarowała się, bo już po 3 dniach guma zaczęła się łamać i kruszyć a z butów zaczęły wylać gwoździe.

Reklamację sklep PZGS-u przyjął bardzo uprzejmie. Wy-słał zle obuwie do Spółdziel-czej Hurtowni Międzypowiato-wej w Trzciance. Po 2 tygod-niach wróciło obuwie z adno-tacją.

„REKLAMOWANE OBU-WIE NIE MOŻE BYĆ PRZY-JĘTE, GDYŻ USZKODZENIE NASTĄPIŁO Z WINY UŻYT-KOWNIKA”.

No cóż, można tak załatwiać reklamacje, chociaż naszym zdaniem jeśli obuwie rozlatuje się po trzech dniach, to chyba nie z winy użytkownika. Przy-pominamy Spółdzielczej Hur-towni w Trzciance, że obuwie przeznaczone jest do chodze-nia a nie do oglądania. I dla-tego wydaje nam się, że po-nowna reklamacja naszej czy-telniczki zasługuje na za-łatwienie a także na odpo-wiedź, na którą czeka... 4 mie-sięce. (jk)



Kórnik - nowożeńcom

Kilka lat czekały stylowe, piękne meble na urządzenie pomieszczenia nowoczesnego Urzędu Stanu Cywilnego w Kórniku. Uzyskano wreszcie dwa lokale w gmachu tutej-szego Prezydium po opuszcze-niu ich przez Gromadzką Ra-dę Narodową.

Całkowite urządzenie wne-trza zaprojektował poznański artysta plastyk Z. Kaja. Na ścianach bogata draperia po-pielatym pluszem. Stylowe biurko z dyskretnym pomie-szczeniem na magnetofon, fo-tela dla nowożeńców i świad-ków, w narożnikach piękne żardiniery z kwiatami. Pocze-kalnie, prócz stolika z fotela-mi, zdobią dwa obrazy. Radio-adaptar marszem weselnym Mendelssohna-Bartholdy wita-wchodzącą parę, a już nowo-żeńców zegnają Schubert swym „Ave Maria”. Na życzenie cała uroczystość utrwalona zostaje na taśmie, którą na pamiątkę zabierają małżonkowie.

Ślub można również za-wrzeć w sali rycerskiej kórnic-kiego zamku. Kilka par już z tego przywileju skorzystało.

Pierwszą parą małżeńską, skojarzoną w nowym Urzędzie Stanu Cywilnego byli: Barba-ra Hypka z Czmonia i Stefan Siekierski z Kórnika. (sn)

„Wieher“ zastąpi „Huragana”

Opłacz sadownicze „Hur-a-gan”, których prototyp kilka lat temu wykonywał i produk-cję podjęły Grójeckie Zakła-dy Przemysłu Terenowego, cieszyły się dużym powo-dzeniem wśród sadowników. Wykonano i rozprawdzono ponad 2500 sztuk. Obecnie grójeckie zakłady wykony-ły następne modele udo-skonaleń opłacz pod nazwą „Wieher”. Oba mają ulepszone wentylatory, przy-sposobione do obustronnego opylania. Pierwszy, o pojem-ności 600 litrów, przystoso-wany jest do napełnienia ciagnikowego, drugi o pojemności 300 litrów może być sło-sowany do ciągnika konnego zaprzęgu. Na zdjęciu: opy-lacz „Wieher 300”.

CAF — fot. Iringh

Rajd Przyjaźni do Krotoszyna

2 tys. uczestników na 30 trasach

Impreza, która weszła na stałe do kalendarza wielkopolskich tu-rystów jest bez wątpienia tradycy-jną Ogólnopolskim Rajd Przyjaź-ni. Jest on przy tym najstarszą imprezą (organizowaną wspólnie przez PTTK i WKZZ przy współudziale WKFFi); odbywa się bo-wiem — w tym roku — już po raz czternasty.

Rajd rozpoczyna się w dniu dzi-siejszym, a zakończy się w nie-dzielę — 3 bm w Krotoszynie. Je-go uczestnicy zapoznawać się bę-dą na trasach pieszych, kolar-skich, motorowych, autokarowych a nawet lotniczych ze szlakami bo-jowymi Ludowego Wojska Polskie-go i Armii Radzieckiej, z pięknem Ziemi Wielkopolskiej a przede-wszystkim z osiągnięciami powia-tu krotoszyńskiego w ostatnim 20-leciu (odbywają się tam aktual-nie również imprezy z okazji 550-lecia miasta Krotoszyna).

Udział w rajdzie — jak wynika z napiętych zgłoszeń — weźmie po-nad 2 tysiące uczestników, z 10 województw, a także wielu gości honorowych z pierwszym komen-dantem wojennym Krotoszyna — płk. A. S. Pawłowem, który w 1945 r. walczył w rejonie tego miasta.

W sumie przygotowano 30 tras, z czego ponad 20 pieszych. Jako pierwszy wyruszą piechurzy już w dniu dzisiejszym do czterodnio-wego marszu na trasie Kepno — Bralin — Lipnik — Czermin — Kobyła Góra — Ligota (23 km.) — Kuźnica Mysłiewska — Dziurów — Chojnik — Moja Wola (21 km.) — Szklarska — Bógdaj — Bartni-ki — Sulmierzyce (23 km.) — Kro-toszyn (16 km) razem ok. 83 km.

Symboliczny start honorowy na-stąpi w sobotę 2 bm (trasa motoro-

wa) spod cmentarza Bohaterów na Cytadeli o godz. 15.30. (jm)

Sukces wrotkarzy Sanu

Pięknym sukcesem drużyny RKS San z Poznania zakończyły się ogólnopolskie zawody wrot-karskie, które odbyły się w Ino-wrocławiu, w kategorii chłop-ców i dziewcząt. Reprezentanci mieli najpoważniejszych rywali w zawodnikach Bydgoszczy, Inowro-clawia i Torunia.

W ogólnej konkurencji San za-jął pierwsze miejsce i zdobył na własność puchar. W drużynie chłopców San wystawił tylko je-dnego reprezentanta — A. Cieśla-ka, który uplasował się na pierw-szym miejscu. Liczną była obsada wśród dziewcząt. Oto punktacja za miejsca od 1 do 6: E. Cicho-wicz San, D. Belznerowska, Go-plania, M. Dudziak, San, G. Ma-lczak, Gopłania, M. Rozala i J. Koł-tuniak — obie ze Sanu. (x)

Do Monte Carlo znowu przez Poznań

Wprowadzie sporo czasu pozosta-ło jeszcze do rozpoczęcia XXXV Międzynarodowego Samochodowe-go Rajdu Monte Carlo, ale przy-gotowania do tej wielkiej impre-zy są już w pełnym toku. Podob-nie jak w latach poprzednich sa-mochody startować będą z 9 miast: Warszawy, Mińska, Oslo, Frankfurtu nad Menem, Lizbony, Londynu, Reims, Aten i Monte Carlo. Dwie z tych tras przebiegać będą przez Poznań.

Z Warszawy wystartują samo-chody 14 stycznia 1966 r. przez Olsztyn, Gdańsk, Bydgoszcz, do Poznania a dalej przez Wrocław, Kudowę, do Monte Carlo, mając łącznie do prze-jechania 4200 km. Druga tra-sa, zawsze bardzo licznie obsada-na, przebiega przez kierowców europejskich, prowadzi z Oslo przez Poznań. Na polskie drogi wjadą automo-biliści przez Kołbaskowo koło Szczecina, Gorzów i Poznań, gdzie połączą się z zawodnikami ja-dącymi z punktu startowego w Warszawie. Zawodnicy startujący z stolicy Białorusi — Mińska, po-jadą przez Warszawę, Łowicz, Łódź i Wrocław.

Komitet organizacyjny Rajdu ustalił już górne limity wozów dla poszczególnych państw. Najwięcej samochodów mają prawo wysta-wić w rajdzie Anglii — 90, Fran-cuzi — 70, a NRF — 35. Polska może wysłać na rajd 8 wozów.

Prace organizacyjne w Polsce spoczywają na barkach Automobil-klubu, a organizacja punktu kon-troli czasu w Poznaniu kieruje Automobilklub Wielkopolski. (b)

Gimnastycy Lecha trenują na Jeżycach

Sekcja gimnastyczna Lecha wznowia treningi. Od 1 paździer-nika zajęcia odbywać się będą w sali szkoły podstawowej przy ul. Słowackiego 56. Juniorzy trenują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 19 a seniorzy od godz. 19 do 22 i dodatkowo w niedzielę od godz. 10 do 13.

Rugbiści szwedzcy w Poznaniu

Pod koniec sezonu rugbyści pol-scy rozegrają spotkania między-państwowe ze Szwecją. Odbędzie się ono w Gdańsku 10 październi-ka. Szwedzi przyjadą do Polski wcześniej i już 8 października spotkają się pod firmą repr. Mal-moe z repr. Poznania.

Polski Związek Rugby powołał 22 zawodników, spośród których wybrana będzie repr. Polski na mecz w Gdańsku. Po 6 zawodni-ków dają kluby warszawskie: AZS, AWF i Skra, a po 5 Lechia Gdańsk i Czarni Bytom. (PAP)

stawa fotografów — „Piękno Ziemi Chodzieskiej” — g. 9-17.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEŁ — chirurgia, interna (ul. Mickie-wicza 2, telefon 472-51).

SZPITAL KLINICZNY IM. PA-WŁOWA — okulistyka (ul. Gar-baży, tel. 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUN-KOWEGO M. POZNANIA (Chel-mońskiego 20) obsługuje tylko na-terenie Poznania wypadki ulic-ze i w miejscach publ. tel. 99-nagłe zachorowania w domu tel. 544-44 i 544-45. porady lekar-skie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowski 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOC NY: Główna 53 i Starołęcka 79.

Budowniczy huty konińskim dzieciom

Dzieci robotniczego osiedla Nowy Konin otrzymały nie-dawno piękny prezent — dru-gi już ogródek jordanowski. Zlokalizowany na byłym skwe-rze przy dworcu kolejowym dzieciom otrzymał ładne wy-posażenie.

Wysiłkiem budowniczych Huty Aluminium „Konin” upo-rządkowano opuszczone i za-niedbany do niedawna teren, wytyczając alejki i zakładając klomby i kwietniki. Kosztami wielu tysięcy złotych zbudowa-no i ustawiono 4 piękne, ko-lorowe huśtawki wiszące oraz 2 wahadłowe. Pojawiło się tak-że 18 ławek.

Nic też dziwnego, że w tak miłym otoczeniu, przebywa-stale — wykorzystując sprzy-jającą aurę września — sporo mam razem ze swoimi pocie-chami, które mogą także zaba-wiać się w 2 piaskownicach.

Budowniczym huty, jak rów-nież władzom i gospodarzom miasta należa się słowa uzna-nia za organizację wzorowe-go punktu rekreacyjnego dla dzieci i młodzieży. Trzeba tyl-ko otoczyć miejsce to baczna uwagą i opieką dorosłych, aby zbudowany przy dużym na-kładzie sił i środków obiekt

nie został przez nieodpowie-dzialnych wyrostków zdewa-stowany. Wstęp bowiem do ogródka jordanowskiego mają wszyscy. To na pewno bardzo dobrze, z tym zastrzeżeniem że przebywać w nim powinna tyl-ko młodzież kulturalna, umie-jająca się zachować. Piszemy o tym dlatego, że historia tego skweru dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. (Zet)

WRZESIEŃ	Hieronima, Zofii
30 czwartek	Słońce: 5.50—17.35

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tyl-ko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Kto się boi Virginii Woolf”; OPERA — wieczynna; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 16.30 „Słowik”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Ballada o człowieku śmiechu”; ODOLANOW: „Szelm-stwa Skapena”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik; nie-czynne; Noteć: „Samotność dłu-godystansowca”; CZARNKÓW: „Lud

wiku do ronda” i „Jutro na orbi-ty”; GNIEZNO — Polonia: „Sze-herazada”; Lech: „Casanova znad Dunaju”; GOSTYŃ: „Oklahoma”; JAROCIN — Echo: „Czas pogań-stwa”; Crystall: „Wojna trwa”; KALISZ: „Trzej muskietierowie”; (I i II s.); Kosmos: „Między na-mi złodziejami”; Stylowe: „Zno-wu Max Linder”; Syrena: „Chce-my się bawić”; KEPNO: „Roz-wód po włosku”; KOŁO: „Ape Regina”; KŁODAWA: „Gładka skóra”; KONIN — Górniki: „In-spektor Morgan prowadzi śledz-two”; Energetyk: „I dalej będę śpiewać” i „Szkarałtne godło od-wagi”; KOŚCIAN: „Hud, syn far-mara”; KROTOSZYN: „Ścisłe taj-ne”; LESZNO: „Ptaki”; MIĘDZY-CHÓD: „Hamlet” (I i II s.) i „Za-lotnik”; NOWY TOMYSL: „Na tro-pie przemysłników”; OBORNKI: „Skarb w Srebrnym Jeziorze”; OSTRZESZÓW: „Chodząc po Mo-

skwie”; OSTRÓW — Roma: „Zem-sta” i „Uroczą gospodynię”; Słońce „Umrzeć w Madrycie”; PILA — Iskra: „Gentleman z Epsom”; Kor-al: „Tom Jones”; PLESZEW: „Ptaki”; RAWICZ: „Harry i ka-merdyner”; SŁUPCA: „Kasiarz” i „Skazani na mecz”; SREM: „Skarb w Srebrnym Jeziorze”; ŚRODA: „Paniątko z okienka”; SZAMOTULY: „Lek”; TRZCIAN-KA: „Judea albo zbrodnia ukara-na”; WĄGROWIEC: „Diabelskie sztuczki”; WOLSZTYN: „Spojrze-nie z okna”; WRZESNIA: „Sąd ostateczny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Dookoła świata” (cz. II).

CYRK „WARSZAWA” (pl. przy Stadionie 22 Lipca) — g. 19.15.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyń-

skiego 27/29) — g. 9-15; BRONI (St. Rynek) — 10-15.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9-15.

KULTURY I SZTUKI LUDO-wej — g. 10-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-16.

NARODOWE — Al. Marcinkow-skiego 9 — g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Teatr cieni i masek chińskich” g. 10-20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Warszawa w moim obiektywie” g. 10-19.

WOIT (Stary Rynek 10) — wy-